



# gazeta

Wydziału Prawa  
i Administracji UG



nr 1 (3) /2011 wiosna, kwartalnik, (rok II), ISSN 2082-2316

## Kariera w sercu Europy



W Brukseli



# Po co nam minister?

Większość studentów w czasie studiów ma okazję spotykać się na zajęciach z nauczycielami akademickimi, niektórzy z nich spotykają się z prodziekanem, czasami z dziekanem. Do wyjątków zapewne należy zaliczyć sytuacje, w których zdobywanie wiedzy czy też ukończenie studiów wymaga kontaktu z rektorem. Który student odczuwa potrzebę kontaktu z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego? Mam nadzieję, że żaden. Po co więc ten minister i jego ministerstwo? Czyżby bez nich profesor nie wiedział, co powiedzieć w trakcie wykładu?

Oczywiście nie. Jest tylko jeden powód, dla którego podatnicy muszą utrzymywać tego ministra i jego świtę: on dzieli pochodzące z budżetu pieniądze i od niego zależy, która uczelnia ile dostanie. Tyle i aż tyle. Za pełnienie funkcji kasjera minister każe sobie słono płacić: m. in. wymyśla idiotyczne projekty ustaw, wydaje bzdurne rozporządzenia, które zgodnie z konstytucją stają się prawem powszechnie obowiązującym.

Furda przeciwnie opinie studentów: minister i tak daje im odpłatny drugi i każdy następny kierunek studiów. Za nic ma protesty rektorów i profesorów: uszczęśliwia ich degrengoladą habilitacji i możliwością otrzymania doktoratu bez uzyskania magisterium. Sposobem na podniesienie jakości kształcenia ma być m. in. zakaz pracy w tej samej uczelni dla krewnych i powinowatych do drugiego stopnia włącznie. Jak się powiedziało A, trzeba powiedzieć B: dlaczego to prawo ma obowiązywać jedynie na uczelniach? Żadnych krewnych i powinowatych w sejmie i senacie! Zabronić spokrewnionym aktorom występowania w jednym filmie. A jeśli jesteś synem profesora, to zostań pie-

karzem. Kiedyś brano rozwody, żeby zachować dwa mieszkania, teraz trzeba to będzie robić, żeby zachować pracę. Jakie to szczęście, że Maria Curie nie żyje w naszych czasach.

Jak tak dalej pójdzie, to będziemy mieli „najlepsze” w Europie ustawodawstwo w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego przy najniższych nakładach finansowych na ich funkcjonowanie. Limity, standardy kształcenia, krajowe ramy kwalifikacji, Polska Komisja Akredytacyjna, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowe Centrum Nauki, Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych są bez wątpienia niezbędne i niezastąpione. Zastanawiam się tylko, jakim cudem bez ich istnienia uniwersytety w Europie powstawały i świetnie przez stulecia funkcjonowały? Jak bez minister Kudryckiej udawało się dotychczas „robić” doktoraty i habilitacje?

Nie dziwię się wcale temu wszystkiemu, skoro rozporządzenia i ustawy zmierzają do poszerzenia obszarów absurdu. Dlaczego w kraju, w którym na przyzwyczajoną opiekę medyczną mogą liczyć w zasadzie tylko lekarze, ich rodziny i różnej maści VIP-y, gdzie w zapaści jest



nie tylko tzw. służba zdrowia, ale dosłownie wszystko, o czym jeszcze politycy mogą decydować, dlaczego akurat szkolnictwo wyższe miało być enklawą zdrowego rozsądku i racjonalnego ustawodawstwa? Nie ma ku temu żadnego powodu i dlatego w szkolnictwie wyższym jest źle, a od 1 października 2011 r. będzie jeszcze gorzej.

*Prof. zw. dr hab.  
Jarosław Warylewski*

## Z ostatniej chwili!

Z przyjemnością informujemy, iż nasi redaktorzy i współpracownicy zostali odznaczeni nagrodami Rektora UG za działalność społeczną: **Dawid Michalski** – nagrodą Rektora UG I stopnia, **Jakub Perkowski** – nagrodą Rektora UG III stopnia, **Paweł Rasmus** – nagrodą Rektora UG III stopnia. Serdecznie gratulujemy!

## W numerze

Po co nam minister? .....	3
Z ostatniej chwili .....	3
Wiosenne plany na jesień życia.....	4
Kariera w sercu Europy .....	4-5
Czy ktoś zarządza polityką oceanów? .....	6-7
Europejski Nakaz Aresztowania w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości .....	8
Bezradne ofiary poszukują pomocy.....	9
Stypendia ministra Nauki i Szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce.....	10
Upamiętnienie wybitnego uczonego.....	10

Kurs dydaktyki akademickiej.....	11
Prestżowe nagrody dla Studenckiej Uniwersyteckiej Poradni Prawnej .....	12
Samorząd organizatorem wielu przedsięwzięć .....	12
Raczej dobrze, ale... ..	13
Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o bibliotece, a boicie się zapytać ....	14
Zbyt trudna umiejętność przebaczenia.....	15
WyVATowani .....	15
Kontrowersje wokół praw mniejszości seksualnych .....	16
Złapać studenta z blantem .....	17
Idziemy do teatru .....	18

### Gazeta Wydziału Prawa i Administracji UG

Tomasz Snarski - redaktor naczelny (pracownik UG), tsnarski@prawo.univ.gda.pl

Marta Flis - sekretarz redakcji (pracownik UG)

Członkowie redakcji: Jakub Perkowski, Dawid Świeczkowski, Paweł Rasmus (studenci WPIA UG)

Współpraca redakcyjna: Emma Popik

Współpracownicy: Dawid Michalski, Wojciech Kieszowski, Jakub Sommer

Siedziba redakcji: Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, ul. Jana Bażyńskiego 6, pokój 1032, 80-952 Gdańsk

Fotografia na okładce: Tomasz Snarski

Skład i opracowanie graficzne: Rafał Pacewicz, rpacewicz@o2.pl, tel. kom. 692 485 684, xpac.za.pl, (na stronie dostępna Gazeta WPIA UG w formacie PDF)

Druk: Plus Print Sp. z o.o. Sp. komandytowa, ul. Zakole 7, 80-616 Gdańsk, tel. 58 309 93 51, tel. kom. 693 337 037, oferty@plusprint.pl

Wiosenne plany  
na jesień życia

W wiosennym numerze Gazyety pragniemy zachęcić wszystkich studentów do kreatywnego podejścia przy planowaniu swojej przyszłości. Ukończenie studiów prawniczych bądź administracyjnych daje wszechstronne możliwości rozwoju zawodowego. Kariera i satysfakcjonująca praca jest w twoim zasięgu: potrzeba tylko odrobiny talentu, trochę więcej ambicji oraz pracy.

Marzysz o karierze w Unii Europejskiej? Taka praca jest dzisiaj na wyciągnięcie ręki pod warunkiem, że już dzisiaj o niej pomyślisz i – co najważniejsze – podejmiesz stosowne działania.

Podobno mieszkańcy państw skandynawskich planują z precyzją, co będą robić za pięć, dziesięć lat i na jakim się znajdą etapie życia zawodowego i osobistego. Czemu młodzi Polacy nie mieliby rozsądnie konstruować planów dotyczących przyszłości? Może po prostu nie wiedzą, że trzeba sobie taki plan ułożyć? Zrób to już dziś, tym bardziej, że biegła znajomość języków obcych nie jest możliwa do osiągnięcia bez odpowiedniego czasu i przygotowania. Im bardziej aktywni będziemy dzisiaj, tym lepsza i ciekawsza będzie nasza przyszłość.

Istotną częścią tego numeru jest również prezentacja wyników ankiety na temat jakości kształcenia na naszym wydziale. Zapraszamy do nadsyłania komentarzy, najciekawsze opublikujemy. Polecamy również artykuł dra Macieja Wojciechowskiego o dydaktyce akademickiej, będący dobrym przyczynkiem do dyskusji na temat metod kształcenia i wyników nauczania.

Tomasz Snarski



# Kariera w sercu Europy

## WIZYTA STUDYJNA DLA DZIENNIKARZY

Od 28 lutego do 2 marca miała miejsce wizyta studyjna dziennikarzy mediów akademickich w Brukseli, zorganizowana przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie. W wyjeździe do Brukseli wzięło udział dwudziestu pięciu dziennikarzy mediów akademickich z wybranych uczelni wyższych, w tym niżej podpisany, a także pracownicy Wydziału Prasy oraz Informacji i Komunikacji Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie. Przedsięwzięcie miało na celu przybliżenie pracy instytucji europejskich dziennikarzom z ośrodków akademickich całego kraju, a także zapoznanie ich z możliwościami pozyskiwania funduszy europejskich na realizację projektów młodzieżowych i uniwersyteckich.

## BLIŻSZA EUROPA, MNIEJ PROBLEMÓW

Wizyta dziennikarzy mediów akademickich jest jednym z wielu projektów organizowanych przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie, stawiającym sobie za zadanie przybliżenie Polakom Unii Europejskiej. Nieporozumienia związane z integracją europejską często wynikają ze zwyczajnego braku dialogu, a nie ze złej pracy polskich bądź europejskich instytucji. Innymi słowy, warto wyjść z założenia, że im więcej wiedzy i nawiązanych relacji pomiędzy Warszawą a Brukselą na każdym poziomie, tym mniej problemów i lepiej funkcjonująca Polska w jednoczącej się Europie.

## WYZWANIA ZWIĄZANE Z POLSKĄ PREZYDENCJĄ

1 lipca 2011 roku Polska obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej. Będzie to egzamin naszego członkostwa. O przygotowaniach związanych z polską prezydencją opowiadała w Warszawie podczas semina-

rium przedwyjazdowego Monika Janus, zastępca dyrektora Biura Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Starania o pomyślny przebieg naszej funkcji wyglądają imponująco. Już dzisiaj zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że polska prezydencja będzie okazją do promocji kraju. Wiemy również, że polska młodzież może zaangażować się w tę promocję, chociażby na zasadzie wolontariatu. Określono wstępne priorytety, którymi będziemy chcieli zająć jednoczącą się Europę: stosunki ze Wschodem, negocjacje budżetowe, polityka energetyczna. Przewodniczenie Unii Europejskiej to szansa, którą w pełni należy wykorzystać.

## KOMISARZ LEWANDOWSKI NA STRAŻY UNIJNYCH FINANSÓW

W ciągu każdego dnia pobytu w Brukseli uczestnicy brali udział w wielu spotkaniach poświęconych problematyce europejskiej. Zwiedzali również siedzibę Komisji Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego. Najważniejszym punktem programu było z pewnością spotkanie dziennikarzy z komisarzem UE ds. programowania finansowego i budżetu Januszem Lewandowskim, które miało miejsce 1 marca w siedzibie Komisji Europejskiej. Składało się ono nie tylko z wystąpienia komisarza, lecz w dużej mierze stanowiło debatę o wyzwaniach stojących przed Europą w związku z nową perspektywą finansową. Rozmawiano również o roli ośrodków akademickich w rozwoju gospodarczym, o konieczności lepszego i bardziej praktycznego kształcenia.

## MOŻLIWOŚCI ZATRUDNIENIA W INSTYTUCJACH UNIJNYCH

Wiele ważnych wiadomości przyniosło spotkanie z Moniką Mróz z Europejskiego Urzędu Doboru Kadr, na którym przed-

stawiono możliwości i perspektywy zatrudnienia w instytucjach unijnych. Poszukiwani są między innymi prawnicy czy administratywiści, koniecznie znający języki obce, co stwarza szansę również dla studentów UG i naszego wydziału. Bez wątpienia warto rozważyć ścieżkę europejskiej kariery, do czego zachęcamy studentów. Istnieje jednak konieczny warunek do spełnienia: każdy urzędnik europejski przed pierwszym awansem zawodowym jest zobowiązany do nauczania się kolejnego języka obcego. Można bez przesady stwierdzić, że praca dla Europy wymaga ustawicznego rozwoju, poszerzania wiedzy i zdobywania nowych umiejętności w dziedzinie języków obcych oraz znajomości nowych obszarów prawa.

## JAROSŁAW WAŁĘSA ZACHĘCA DO NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

O konieczności znajomości języków obcych przekonywał też eurodeputowany Jarosław Wałęsa, z którym spotkaliśmy się 2 marca w brukselskim gmachu Parlamentu Europejskiego. Warto podkreślić, iż już studenci mają możliwość ubiegania się o staże w biurach poselskich europarlamentarzystów. Warto z niej skorzystać, gdyż pobyt w Brukseli umożliwił nie tylko nabycie nowych zawodowych doświadczeń, lecz przede wszystkim stwarza możliwość poznania ludzi z całej Europy. Poprzez kontakty doskonalimy umiejętności językowe. Jest to również wielka przygoda życia, podczas której doznajemy smaku integrującego się świata.

## MŁODZI BIAŁORUSINI POZNAJĄ GAZETĘ

Ostatniego dnia wizyty, dosłownie na kilka godzin przed powrotem do Polski, zupełnie przypadkowo spotkałem grupę młodych fotografików prasowych z Białorusi. Z zainteresowaniem przyglądałem się ich pracy. Gdy

tylko usłyszałem słowiański język, postanowiłem nawiązać z nimi rozmowę. Okazało się, że przebywają w Belgii na szkoleniu organizowanym przez Szwecję. Z życzliwym zainteresowaniem słuchali, gdy się przedstawiałem jako dziennikarz z Polski, z Gdańska. Nasza „Gazeta”, szczególnie jej szata graficzna, wzbudziła ich zaciekawienie i widać było uznanie w ich oczach. Zaproponowali nawiązanie bliższych kontaktów po powrocie do naszych krajów. Nawet takie przelotne spotkanie pokazuje, jak znaczne możliwości integracji stwarza pobyt w Brukseli.

### MEDIA AKADEMICKIE JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI

Wyjazd do Brukseli trwał zaledwie trzy dni. Był jednak niesamowicie obfity w spotkania, dyskusje, nawiązywanie kontaktów. Trudno już dzisiaj ukazać wszystkie korzyści, które przyniósł. Nie ma też miejsca na opisanie wszystkich, także mniej formalnych spotkań, integrujących środowisko mediów akademickich. Do niewątpliwych rezultatów wizyty studyjnej należy z pewnością potwierdzenie przekonania, iż Unia Europejska stwarza dla środowisk akademickich niebywałe szanse rozwoju. Trzeba jednakże o nich wiedzieć, a doskonałym źródłem informacji mogą być media akademickie i właśnie nasze czasopismo. Niejednokrotnie publikacja prasowa może stanowić zachętę dla młodzieży do podjęcia starań o staż w Parlamencie Europejskim, stanowisko w Komisji Europejskiej, czy też po prostu zorganizowanie projektu dofinansowanego ze środków unijnych. Media akademickie nie tylko mogą wpływać na postawę studentów, ale także są doskonałym forum prezentacji osiągnięć młodych Europejczyków. Marzysz o karierze w Europie? Chcesz podjąć innowacyjny projekt kulturalny? Jest to możliwe. Jesteśmy przekonani, że już za kilka lat niejedynemu urzędnik europejski, uzasadniając decyzję o skierowaniu swojej zawodowej drogi do Brukseli, odpowie, że podjął ją po przeczytaniu ciekawego reportażu o takiej ścieżce kariery w gazecie akademickiej.

**Tomasz Snarski**



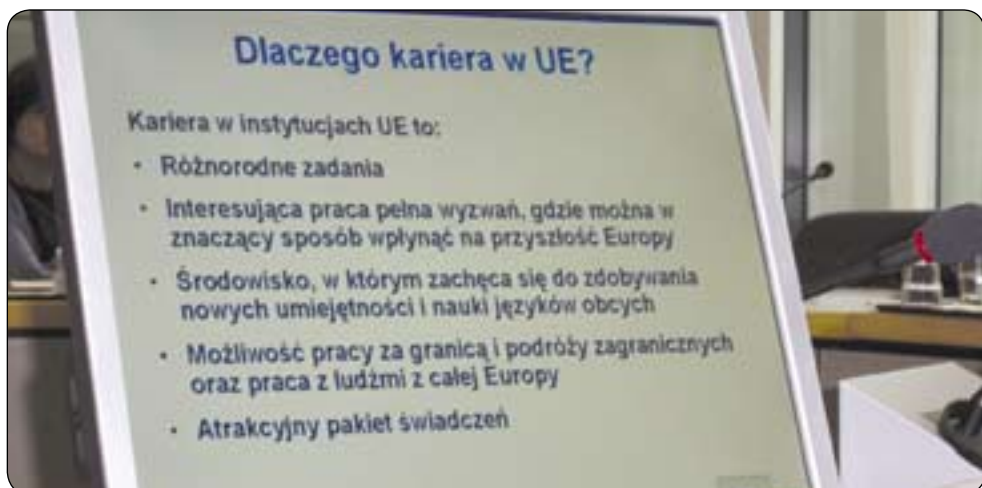
Debata na temat nowej perspektywy finansowej, fot. Ewa Modzelewska



Jarosław Wałęsa zachęca do uczenia się języków obcych



Fotograficy z Białorusi zainteresowani „Gazetą”



Zachęta do zainteresowania się możliwościami pracy w UE

# Czy ktoś zarządza polityką oceanów?

**Międzynarodowa Konferencja Prawa Morza „Global Ocean Governance: From Vision to Action” odbywała się od 24 do 26 lutego na Wydziale Prawa i Administracji. Uczestniczyli w niej naukowcy, reprezentanci instytucji zajmujących się szeroko pojętą tematyką morską oraz studenci różnych uczelni.**



Nasze dziewczyny z ELSA

Konferencję zorganizowała ELSA (Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa, European Law Students' Association), która jest największą, apolityczną, niezarobkową organizacją na świecie zrzeszającą studentów i młodych adeptów prawa. ELSA umożliwia studentom udział w międzynarodowych praktykach, ciekawych konferencjach, spotkaniach z przedstawicielami palestry oraz potencjalnymi pracodawcami na targach pracy. Warto zainteresować się działaniami ELSA i mieć tym samym udział w kreowaniu oraz polepszaniu jakości naukowych doznań związanych z prawem, a także uczestniczyć w integracji studentów.

Konferencja była bardzo dobrze zorganizowana, zwłaszcza merytorycznie. Organizatorom udało się przyciągnąć do Gdańska wiele naukowych autorytetów z zakresu prawa i wiedzy o morzu. Jako prawdziwi pasjonaci byli w stanie zainteresować słuchaczy takimi tematami, jak

zarządzanie terenami Arktyki czy interpretacja norm różnorodnych aktów międzynarodowych, które dotyczyły specyficznych regionów dna oceanów. Podczas poszczególnych prelekcji można było poszerzyć wiedzę i otworzyć głowę na różne idee i pomysły związane z tematyką morską.

ELSA zadbała również o to, żeby poszczególne zagadnienia omawiali nie tylko prawnicy, ale i badacze morza czy ekolodzy, prezentujący odmienne spojrzenie na dany temat. Pierwszy cykl wykładów był poświęcony głównie prawu morskemu, prawu morza i polityce morskiej, drugi dzień dedykowano sprawom ekonomicznym i dotyczącym zarządzania, a trzeciego dnia mieliśmy okazję posłuchać prezentacji na temat ochrony środowiska morskiego.

Zastępca prezydenta Andrzej Bojanowski, otwierający konferencję, podkreślił ekonomiczny wymiar morza dla mieszkańców Trójmiasta. Zauważył, jak poważne znaczenie ma port w rozwoju

naszego rejonu, przyciągając prywatnych inwestorów. Pokazał na wielu przykładach, jak Gdańsk bardzo dobrze sobie radzi na tle innych nadbałtyckich miast. Maria Staniszevska z koalicji Czysty Bałtyk podkreślała, jak ważne jest uświadomienie sobie istnienia skali zagrożeń, związanych z zanieczyszczeniem Bałtyku. Wyjaśniła również, skąd się one biorą i jak im zaradzić.

Najbardziej ze wszystkich wygłoszonych przemówień spodobał mi się przekaz zawarty w prelekcji profesora Jana Stela z Uniwersytetu w Maastricht. Pokazując obraz Ziemi, powiedział – „If we now should name it, in our space age (...), I think we could come up with different name – like Planet Ocean” – Jeśli mielibyśmy teraz ją nazwać, w naszej kosmicznej erze (...), myślę że moglibyśmy ją nazwać Planetą Ocean. Ta wypowiedź miała za zadanie zaakcentować, że mieszkamy na planecie w znaczącej części pokrytej wodą. Pokazując natomiast

obraz Ziemi z kosmosu, profesor nadał jej jeszcze jedno, równie piękne określenie: „Niebieska perła”. Podkreślając jednocześnie, że nasz glob jest pokryty jedynie cienką warstwą atmosfery, i to ona umożliwia nam istnienie. Profesor przypominał słuchaczom, że to Hugo Grocjusz, który jak on był Holendrem, napisał jedną z najbardziej znaczących pozycji literackich dotyczących morza, a mianowicie: „Wolność mórz” – „Mare liberum”. Warto przypomnieć te trzy ważne tezy Grocjusza: Odkrycie nowego ładu nie daje jeszcze prawa do panowania nad nim. Nikt nie może mieć monopolu na żeglugę po morzach. Nikt nie ma prawa ograniczać innym państwom handlu z Indiami.

Najważniejszymi jednak myślami profesora Jana Stela było ukazanie potrzeby nauczania się łączenia różnych informacji. Zauważył konieczność zdobycia umiejętności korelowania ich ze sobą, jako że różne dyscypliny nauki dają wycinki wiedzy na te-

mat kompleksowych i dynamicznych procesów, które zachodzą w oceanie. Ta idea jednakże ma moim zdaniem zastosowanie w wielu innych dziedzinach życia. Profesor powiedział, że na temat oceanu należy myśleć szeroko. Zaskoczył nas oryginalną ideą, twierdząc, że ocean ma pamięć. Po głębszym zastanowieniu się, myśl wydaje się racjonalna i uzasadniona. Co do kwestii dotyczącej rozumowania w sposób horyzontalny, to nie tylko profesor Jan Stel podkreślił jego wartość, miało to także miejsce podczas wykładu profesora Zdzisława Brodeckiego, który dwa dni później przedstawił słuchaczom problematykę związaną ze sprawą Nordstream.

Na konferencji poruszono również problem zarządzania Arktyką. Zadano pytanie: kto i jak ma to czynić? Prezentację na ten temat wygłosił profesor Janusz Symonides. Do tego tematu nawiązał też profesor Eric Franckx. Zastanawiano się, czy poszczególne akty, takie jak na przykład Reguły Rotterdamskie będą implementowane w takiej liczbie państw, by zaczęły obowiązywać? Dr Dyugu Damar z Instytutu Maxa Plancka poddała w wątpliwość poszczególne normy Reguł Rotterdamskich, podkreśliła także, że jak do tej pory ratyfikowało je tylko jedno państwo.

Poruszono także tematy związane z ochroną środowiska morskiego, kładąc spory nacisk na znaczenie obcych gatunków w ekosystemach różnych regionów. Podczas prezentacji Darii Mróz z Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. słuchacze mogli się dowiedzieć, jak wygląda statystyka i gromadzenie informacji w związku z programem Baltic Master II- dzięki temu, że w porcie zbierane są dane na temat tego, jakie statki pozbywają się wody ze swoich zbiorników i które z nich mają zamiar te zbiorniki oczyścić. Te informacje powodują, że jesteśmy w stanie przewidzieć potencjalne zagrożenia dla lokalnych gatunków ryb czy roślin morskich, spowodowane napływem biomasy z innych części świata.

Ciekawie zaczęła swój wykład jedna z opiekunek konferencji dr Dorota Pyć, która zadała dość istotne pytanie: kto zarządza polityką oceanów.

Poruszono i dość szczegółowo omówiono problem piractwa na morzu. Ponieważ w gronie

wykładowców był Krzysztof Błonko z Wojskowej Akademii Technicznej, mieliśmy okazję dowiedzieć się wiele na ten temat od osoby, która przemawiała z pozycji praktyka. Reprezentant WAT-u miał okazję brać udział w akcjach organizowanych w celu ochrony statków cywilnych przy nabrzeżach Somalii, gdzie zdobył bogatą wiedzę i doświadczenie. Podkreślił, że wiedza prawnicza jest bardzo przydatna. Zaznaczył także główne problemy związane pośrednio i bezpośrednio ze zjawiskiem piractwa na morzu. Krzysztof Błonko przeprowadził prezentację ze swadą i bardzo przystępnie. Zainteresował tak bardzo słuchaczy, że to właśnie on najczęściej odpowiadał na pytania podczas panelu dyskusyjnego.

Bardzo sympatycznie i trafnie, jak uważam, opowiedział na temat reżimów odpowiedzialności związanych z ochroną morza profesor Michael Tsimplis, który reprezentował Uniwersytet z Southampton. Pan profesor omal się nie spóźnił na samolot przez to, że został wciągnięty w dyskusję przez słuchaczy i profesora Jana Stela, który skrytykował go za zbyt wąskie spojrzenie na problematykę morską. Tym bardziej jesteśmy mu wdzięczni, o ile moge

wypowiadać się w imieniu pozostałych uczestników konferencji, za poświęcenie swojego cennego czasu, nie bacząc na ryzyko opóźnionego powrotu do domu.

Podsumowując omawianie zagadnień związanych z konferencją, pragnę zachęcić do udziału w takich inicjatywach, ponieważ wiedza przekazywana w ten sposób jest częstokroć wyzwaniem intelektualnym. W żadnych innych warunkach nie spotka się tylu ciekawych osób, które kochają to, o czym mówią. Stwarza również dobrą okazję do treningu w rozumieniu języka angielskiego. ELSA Gdańsk znakomicie wywiązała się ze swojego zadania i śmiem mieć nadzieję, że będzie miała okazję wziąć udział w kolejnej edycji tej konferencji, jeśli taka będzie miała miejsce. Z takich spotkań naprawdę można czerpać inspirację.

Jakie możliwości dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego, związane z tematyką konferencji, zostały wymienione podczas poszczególnych spotkań?

1. Pierwszego dnia studenci mieli okazję dowiedzieć się, że Agencja EU Frontex od niedawna prowadzi program praktyk - są one płatne i trwają pół roku, więcej informacji na stronie: [http://www.frontex.europa.eu/job\\_opportunities/internships/](http://www.frontex.europa.eu/job_opportunities/internships/).

[http://www.frontex.europa.eu/job\\_opportunities/internships/](http://www.frontex.europa.eu/job_opportunities/internships/).

2. Inną możliwością wspomnianą podczas konferencji są praktyki organizowane przez Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza ([http://www.itlos.org/general\\_information/employ/employ\\_en.shtml#internship](http://www.itlos.org/general_information/employ/employ_en.shtml#internship)), warto skontaktować się także poprzez adres e-mailowy trybunału, by uzyskać dodatkowe informacje na temat szkoleń z zakresu prawa.

3. Natomiast profesor Jan Stel zaprasza na Letni Program zajęć na Uniwersytecie w Maastricht (<http://www.maastrichtuniversity.nl/web/Home.htm>).

4. Anna Wypych-Namietko, która reprezentowała Ministerstwo Infrastruktury, gorąco zapraszała uczestników konferencji oraz wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w Europejskim Dniu Morza, a tematem konferencji będzie „Maritime Policy: Putting People First”.

5. 14 czerwca planowane jest seminarium na tematy morskie, oczywiście przez Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A., a więcej na ten temat zostanie zawieszono do przeczytania na stronie internetowej przedsiębiorstwa.

*Katarzyna Jurasz*



Interesująca prelekcja przed pełną salą



Wzmocnienie współpracy w sprawach karnych na obszarze Unii Europejskiej miało zagwarantować stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Celowi temu miało służyć wprowadzenie Europejskiego Nakazu Aresztowania. Jak więc przedstawia się stosowanie go w polskim porządku prawnym?

Już samo wprowadzenie tej decyzji ramowej napotkało na poważne trudności<sup>1</sup>. Grupy polskich parlamentarzystów nie przekonywał fakt, że ENA ma przede wszystkim służyć harmonizacji systemów prawnych państw członkowskich w zakresie współpracy sądowej w sprawach karnych, a także przyczynić się do stworzenia „obszaru bez granic”, do którego bez wątpienia dąży Unia Europejska. Podnoszono, że ENA jest niczym innym jak ekstradycją, która zgodnie z art. 55 ust. 1 polskiej Konstytucji była bezwzględnie zakazana. Sporne zagadnienie było podstawą rozważań Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 27 kwietnia 2005r.<sup>2</sup> stanął na stanowisku, że ENA jest szczególnym rodzajem ekstradycji. Co więcej, stwierdzono, iż przepisy decyzji ramowej całkowicie pozostają w sprzeczności z Konstytucją, w związku z tym zaszła potrzeba zmiany polskiej Ustawy Zasadniczej. Zmodyfikowano wprawdzie art. 55 Konstytucji, który pierwotnie w zupełności podważał założenia decyzji ramowej. Rząd polski jednakże opracował niejako własne warunki dokonywania ekstradycji obywatela, niekoniecznie zgodne z decyzją ramową<sup>3</sup>.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego miało przede wszystkim znaczenie doktrynalne, podkreśliło bowiem potencjalny problem, jaki mógłby się pojawić przy postawieniu znaku równości między ENA a ekstradycją i jego doniosłym wpływie w sferze obowiązującego prawa. Zagadnienie to już wtedy wzbudzało wiele kontrowersji i zastrzeżeń. Myślę jednak, że prawdziwy problem związany ze znaczeniem ENA w polskim porządku prawnym pojawił się dopiero przy

## Europejski Nakaz Aresztowania w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości

jego praktycznym zastosowaniu. Mowa tu o słynnej sprawie Jakuba Tomczaka. „Kazus Jakuba T.” doczekał się do tej pory kilkudziesięciu publikacji, a jeszcze więcej poglądów i stanowisk.

Moim zdaniem największe znaczenie ma tutaj ostatnie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, któremu chciałabym poświęcić najwięcej uwagi.

Jakub Tomczak został zatrzymany 9 lutego 2007 r. Był podejrzany o napad, zgwałcenie i usiłowanie zabójstwa, Brytyjczycy wydali za nim europejski nakaz aresztowania (ENA). Kilka miesięcy później poznański Sąd Okręgowy zdecydował o wydaniu go Brytyjczykom.

W styczniu 2008 r. sąd w Exeter skazał Jakuba Tomczaka za zgwałcenie i ciężkie pobicie 48-letniej Brytyjki na karę podwójnego dożywotniego pozbawienia wolności z możliwością warunkowego zwolnienia po dziewięciu latach. Polskie sądy utrzymały orzeczoną karę, którą skazany odbywa w kraju. Rozstrzygnięcie podtrzymały sądy wyższych instancji. obrońcy Tomczaka złożyli skargę do Trybunału Konstytucyjnego, zarzucając decyzji ramowej dotyczącej ENA, że pozwala, by orzekanie w przedmiocie przekazania obywatela polskiego odbywało się bez zbadania przez sąd prawdopodobieństwa popełnienia przez podejrzanego zarzucanych mu czynów, a w szczególności, by sąd nie miał możliwości zapoznania się z dowodami zebranymi przez państwo żądające przekazania<sup>4</sup>. W ocenie skarżących, takie działanie poważnie narusza naczelną zasadę procesu karnego. W konsekwencji, obrońcy Jakuba Tomczaka podnieśli, że wskazane przepisy<sup>5</sup> kodeksu postępowania karnego są niezgodne z art. 42, 45 i 55 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny stanął przed trudnym zadaniem, gdyż musiał odpowiedzieć, czy przepisy unijne, dotyczące ENA, są sprzeczne z prawem krajowym, a jeśli tak, to czy należy zapewnić im pierwszeństwo stosowania? Trybunał Konstytucyjny, opowiadając się za pierwszeństwem polskiej Konstytucji, tym samym orzekając o sprzeczności przepisów unijnych z prawem krajowym, poważnie naruszyłyby zasadę lojalności<sup>6</sup>, do której na mocy Traktatu o funk-

cjonowaniu Unii Europejskiej jest zobowiązany. Z drugiej strony, opowiadając się za pierwszeństwem stosowania prawa unijnego, mimo wyraźnej sprzeczności tych przepisów z polskimi ustawami, podważyłby znaczenie krajowej Ustawy Zasadniczej.

Samo merytoryczne rozstrzygnięcie Trybunału można uznać za Salomonowy wyrok. W pierwszej kolejności TK powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego i doktrynę prezentowaną przez prof. Piotra Hofmańskiego, w którym to stwierdzono, że: „Trybunał nie jest kompetentny do kontroli konstytucyjności przepisów będących następstwem implementacji decyzji ramowej”<sup>7</sup>.

Trybunał w swym orzeczeniu przede wszystkim podkreślał, jak ważny jest poziom zaufania przy przekazywaniu do innego kraju Polaka ściganego przez inne państwo członkowskie. Przy czym zastrzegł on, że nie można zaakceptować takiego stanowiska, w którym dochodziłoby do bezkrytycznego przekazania podejrzanego, mimo wydania ENA. Trybunał zwrócił uwagę na fakt, że kodeks postępowania karnego zawiera przepis, który dopuszcza odmowę wykonania ENA, gdy „naruszałoby to wolności i prawa człowieka i obywatela”. Sytuacja taka mogłaby się pojawić, gdy dla sądu oczywiste jest, że osoba ścigana nie dopuściła się zarzucanego czynu lub gdy opis tego czynu jest nieprecyzyjny<sup>8</sup>.

Stwierdzić należy, że Trybunał Konstytucyjny uznał przepisy ENA za zgodne z Konstytucją. Tym samym wskazał jednak, że sądy nie mogą automatycznie wydawać osób na podstawie decyzji ramowej. Przepisy dotyczące ENA są stosunkowo nowe. W trakcie ich stosowania pojawi się z pewnością potrzeba modyfikacji, ale jedna zasada pozostanie niezmienna, chodzi o zasadę zaufania do procedury sądowej w państwach członkowskich.

W myśl tej koncepcji postępowanie karne powinno być przeprowadzone w sposób obiektywny i rzetelny, a wydany wyrok powinien być sprawiedliwy.

Ostatnio pojawiły się fakty wskazujące na możliwość wznowienia postępowania karnego

przeciwko Jakubowi Tomczakowi. Brytyjska izba lekarska wszczęła bowiem postępowanie przeciwko głównemu medycznemu ekspertowi, oskarżając go o niedopełnienie obowiązków przy postępowaniu w sprawie zgwałcenia na Jane H. Jeśli zarzuty się potwierdzą, może to rzucić nowe światło na winę Jakuba Tomczaka.

Bez wątpienia stworzenie jednolitego rynku wewnętrznego wraz ze wzmocnieniem przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości wymaga pewnych poświęceń od państw członkowskich. Czasem jest to zgoda na podjęcie działalności zarobkowej przez obcokrajowca, obywatela UE, w ramach swobody przedsiębiorczości, a innym razem akceptacja na wydanie swojego rodaka organom ścigania innych państw członkowskich. Faktem jest, że do tak oczekiwanego współdziałania między narodami prowadzi długa i kręta droga. W głównej mierze to od państw członkowskich zależy, jak ta współpraca będzie się przedstawiać i jak ostatecznie ukształtuje się wypracowywana przez lata przestrzeń wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

**Aleksandra Kluczevska**  
Studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego

<sup>1</sup> Trudności te pojawiły się również w innych krajach Unii Europejskiej, m. in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Finlandii, na Cyprze.

<sup>2</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 października 2006 r., sygn. akt P 27/05.

<sup>3</sup> Wymóg podwójnej karalności, miejsce popełnienia czynu poza terytorium Polski, przesłanka naruszenia „wolności praw człowieka i obywatela” są „nowatorskimi” rozwiązaniami wprowadzonymi przez polskiego ustawodawcę, zdecydowanie na przekór prawu unijnemu.

<sup>4</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 października 2006 r., sygn. akt P 27/05.

<sup>5</sup> Art. 607k, 607l, 607m, 607p k.p.k.; Dz. U. z 1997 r., nr 89, poz. 555, ze zm.

<sup>6</sup> Zasada lojalności wyrażona jest w art. 4 ust. 3 TFUE: „Zgodnie z zasadą lojalnej współpracy Unia i Państwa Członkowskie wzajemnie się szanują i udzielają sobie wzajemnego wsparcia w wykonywaniu zadań wynikających z Traktatów”.

<sup>7</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 października 2010 r., sygn. akt SK 26/08.

<sup>8</sup> Tamże.



## Bezradne ofiary poszukują pomocy

Akcja – Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw została podsumowana 4 marca przez Centrum Interwencji Kryzysowej PCK, organizatora przedsięwzięcia. Różnego rodzaju pomoc pokrzywdzonym świadczyły od 21 do 26 lutego trzy ośrodki: Poradnia Kryzysowa przy ul. Piramowicza 1, Punkt Interwencji Kryzysowej PCK w Starogardzie Gdańskim przy ul. Mickiewicza 9 i Punkt Interwencji Kryzysowej PCPR w Kościerzynie przy ul. Krasickiego 4. Uczestnicy podkreślali rolę służebną, jaką spełniają wobec ludzi przedstawiciele wszystkich instytucji związanych z prawem.

Działania w tym roku były bardzo obszerne, a to ze względu na liczbę osób udzielających porad, jak i szukających pomocy. We wszystkich punktach konsultacyjnych dyżurowali prokuratorzy, psychologowie, komornicy, policjanci, pracownicy socjalni, kuratorzy, adwokaci bądź aplikanci i radcowie bądź aplikanci, łącznie 92 osoby.

– W latach poprzednich również organizowaliśmy takie działania – powiedział Krzysztof Sarzała, dyrektor Centrum Interwencji Kryzysowej PCK – zainteresowanie ludzi było jednakże mierne. Siedzieliśmy wokół stołu, rozmawiając o tym, jak jesteśmy potrzebni i czekaliśmy na zainteresowanych. W tym roku było inaczej. Kiedy wszedłem na korytarz Bursy Gdańskiej przy ul. Piramowicza 1, gdzie mieścił się nasz punkt konsultacyjny, nie mogłem się prze-cisnąć przez korytarz. Ludzie czekali na schodach, a ja z niepokojem spoglądałem na zegarek, gdyż zbliżała się godzina 18, oznaczająca zakończenie dyżurów.

Największe zainteresowanie pojawiło się w Gdańsku, gdzie udzielono 101 porad w punktach CIK-u. W Kościerzynie i Starogardzie Gdańskim udzielono 30 porad. W Gdańsku szukano najczęściej porad u rzecznika praw obywatelskich, bo aż 21. Adwokaci i radcy prawni udzielili w Gdańsku 29 porad, w następnej kolejności pojawiło się zapotrzebowanie na psychologów bądź socjologów, którzy pomagali w dwunastu przypadkach.

Akcję ogólnopolską koordynował Departament Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości. – Wszyscy się garnęli do udzielania porad, zaangażowanie było szczere – powiedziała Marzena Mazur. – Zgłaszali swą chęć udzielania porad osoby z różnych grup zawodowych, jak prokuratorzy, komornicy czy adwo-

kaci, co nas pozytywnie zaskoczyło. I chociaż pełniono dyżury w Ośrodku Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przeszłością, to sądy i prokuratura również udzielały porad. W rezultacie tego zaangażowania w całym kraju udzielono 1547 porad.

– Porady udzielone w Gdańsku to 8% całości – zauważył kurator Krzysztof Stasiak. – To świadczy o skali przedsięwzięcia i potrzebach społecznych.

O wyjątkowym zainteresowaniu w tym roku mówił również policjant z KMP Gdańsk, starszy aspirant Zbigniew Kowalczyk – W latach ubiegłych również organizowaliśmy różne akcje, które nie były udane. W tym roku wyszliśmy z budynku komendy i to głównie przyczyniło się do powodzenia akcji.

Mówił również o procedurze nazwanej „Niebieska karta”, która została opracowana przez Komendę Główną we współpracy z Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Kiedy jesteśmy wzywani na interwencję domową – powiedział Zbigniew Kowalczyk – przybywamy razem z pracownikiem socjalnym i zakładamy „Niebieską Kartę”, aby dokumentować fakty związane z przemocą w danej rodzinie. Działamy na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa ofiar przemocy domowej.

Przemoc to ogólne określenie, które nie boli. Kobiety są bite, kopane, szarpane za włosy, okaleczane, duszone i przypalane. W Europie ponad 100 milionów kobiet doświadczyło przemocy, a prawie dwa miliony doświadczają jej codziennie. Z powodu bicia umiera więcej kobiet niż na raka. Ofiary powinny powiedzieć „Nie!” i zgłosić się do Zespołu Pracy Socjalnej MOPS-u lub do Komisariatu Policji w rejonie swojego zamieszkania. Zostaną tam poinformowane o sposobach i możliwościach rozwiązania swojego problemu. Ponieważ aż 70% przypadków przemocy w rodzinie jest związana z nadużyciem alkoholu można zgłosić sprawcę do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, pisząc wniosek i kierując go pod adres ul. Dyrekcyjna 5. Zgodnie z art. 207 § 1 k. k. znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobą najbliższą jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Procedura ma na celu zachęcenie do korzystania z pomocy również sprawców: mogą się zgłosić do Poradni Złości w CIK PCK pl. Ks. Gustkowicza 13.

Skoro jest wiele możliwości ubiegania się o pomoc przez osoby



Krzysztof Sarzała podsumowuje wydarzenie

pokrzywdzone, dlaczego nastąpiło tak duże zapotrzebowanie na szukanie porad? Uczestnicy akcji zauważyli bardzo niską wiedzę dotyczącą sposobów i dróg dotarcia do odpowiednich instytucji. – Ludzie nie rozumieją przysyłanych do nich pism i wezwań – zauważył adwokat Marek Karczmazzyk. – Terminologia jest zbyt trudna dla nieprofesjonalistów. Nie zdają sobie również sprawy ze znaczenia dat i terminów.

Pokrzywdzeni nie wiedzą, jak zacząć działać, czują się bezradni i opuszczeni. – W tym roku porady szukały 63 osoby, w roku ubiegłym – 42. Powiększenie się tej liczby jest rezultatem naszej szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, prowadzonej również przez stronę internetową – zauważyła Alina Miłosz-Kloczkowska, wiceprezes Sądu Okręgowego w Gdańsku. – Porad udzielaliśmy w gmachu Sądu Okręgowego i w jednym z podległych placówek. Należy podkreślić, że w budynku sądu mieści się punkt informacyjny, gdzie przez cały rok można zasięgnąć potrzebnych informacji. – Leży mi na sercu idea pomocy ludziom – podkreśliła wiceprezes.

W spotkaniu podsumującym brał udział również adwokat Marek Karczmazzyk. – Udzielamy w siedzibie Rady Adwokackiej przy ul. Chlebnickiej 48 darmowych porad dla ludności dwa razy w miesiącu i zainteresowanie jest zawsze bardzo duże.

CIK udziela również bezpośredniej pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem od roku 1997, a więc od chwili otwarcia. Pomocy potrzebują około czterech i pół tysiąca osób rocznie. Centrum od roku 2009 pełni funkcję Ośrodka Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przeszłością. Zapewnia wsparcie w uzyskaniu bezpłatnej i profesjonalnej pomocy prawnej, psychologicznej, socjalnej i innych świadczeń. – Udzieliliśmy

pomocy materialnej – zauważył kurator Krzysztof Stasiak z Sądu Okręgowego w Gdańsku – przyznając ją 181 osobom.

CIK zajmuje się również pracą ze sprawcami przemocy, przeciwdziałaniem „zbrodni nienawiści” czy edukacją psychologiczną. Upowszechnia również wiedzę prawną oraz narzędzia pomocy psychologicznej dla profesjonalistów. Najnowszym działaniem CIK-u jest Deklaracja Współpracy w Ramach Krajowego Partnerstwa na rzecz Ochrony Dzieci przed Przemocą. Podpisanie deklaracji nastąpiło 23 lutego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Z interesującą propozycją wystąpił obecny na spotkaniu student piątego roku prawa Adam Pawłowski, pytając o możliwości powołania tak zwanego interwenienta, osoby pomagającej ofiarom przestępstw w dotarciu do odpowiednich miejsc, gdzie pomoc może im zostać udzielona, również w formie porady. – Takie osoby mogłyby pełnić dyżury na przykład w budynku komendy, działając na zasadzie umowy, i zajmować się ludźmi, którzy przychodzą, aby zameldować o przestępstwie, jakiemu ulegli. Ktoś został okradziony na ulicy lub zgubił ważne dokumenty i czuje się bezradny – zauważył Adam Pawłowski. Z jego słów wynikała szczerza chęć pomagania ludziom, co jest szczególnie cenne w postaci przyszłego prawnika.

– Sukces naszej akcji był rezultatem przełamania lodów – powiedział Krzysztof Sarzała. – Szukający pomocy zauważyli, że nie stają przed urzędasami, lecz przed ludźmi, którzy potrafią okazać współczucie i dobrą wolę. To jest największa wartość – zauważył prezes CIK-u. – Wyhodowaliśmy społeczeństwo okazujące brak zaufania, jednakże następują pozytywne zmiany.

Emma Popik

# Stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego corocznie przyznaje wybitnym studentom stypendia, będące nagrodą za osiągnięcia w nauce lub osiągnięcia sportowe. Podstawą prawną przyznawania tych nagród są odpowiednie przepisy ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym z 27 lipca 2005 roku oraz rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 16 sierpnia 2006 roku. Stypendium to ma charakter finansowy: jego wysokość na rok akademicki 2010/2011 wyniosła 1300 zł. Zgłoszenia kandydatury dokonuje uczelnia macierzysta, a wyboru – ministerstwo. Do otrzymania tego stypendium nie są uprawnieni doktoranci.

Kandydaci do otrzymania stypendium muszą spełnić wiele kryteriów. Co ważne, wszystkie kryteria muszą być spełnione łącznie. Student ubiegający się o uzyskanie stypendium musi: zaliczyć kolejny rok studiów, nie powtarzać żadnego z uprzednich semestrów studiów, chyba że niezaliczenie danego semestru bądź roku wy-

kało z przyczyn zdrowotnych, mieć średnią wyższą niż 4,5 (w sytuacji, gdy najwyższą oceną możliwą do uzyskania w skali ocen jest 5,0) oraz wykazać się osiągnięciami naukowymi i aktywnością naukową.

Za aktywność naukową ministerstwo uznaje między innymi: pracę w kole naukowym, pracę naukowo badawczą, w tym też udział w badaniach, współpracę naukową z innymi ośrodkami akademickimi, również tymi za granicą, publikacje oraz dzieła artystyczne, opracowania lub referaty napisane poza programem nauczania, udział w konferencjach naukowych, udział w konkursach lub festiwalach, studia w ramach indywidualnego toku nauczania, studiowanie równoległe na innym kierunku studiów, praktyki lub staże nieobjęte programem studiów, zdobycie certyfikatu językowego na poziomie nie niższym niż B2.

Spełnienie tych kryteriów oraz złożenie przez uczelnię wniosku w odpowiednim terminie nie gwarantuje otrzymania stypendium z uwagi na ograniczone środki, jakimi dysponuje ministerstwo. W sytuacji, gdy osób kwalifikujących się do zdobycia

stypendium jest więcej niż pozwalają możliwości finansowe ministerstwo sporządza listę rankingową, w której dokonuje dalszej dyferencjacji kandydatur. Wtedy stypendia otrzymują kandydatury uplasowane najwyżej na liście. W tym roku kandydatur wpłynęło około 6 tysięcy, a pozytywną decyzję otrzymało około tysiąc osób.

W poprzednim roku akademickim stypendia te otrzymali również studenci WPIA Uniwersytetu Gdańskiego. Wśród nagrodzonych znalazł się student V roku, Paweł Żukowski. Zapytany o to, czy trudno było zdobyć to stypendium odpowiedział: – Dla mnie największą przeszkodą była średnia, szczególnie w sytuacji, gdy brana jest pod uwagę średnia z całego toku studiów. Na naszym wydziale to naprawdę nie jest łatwe. Wystarczy potknięcie na pierwszym roku i sprawa zaczyna się komplikować. Natomiast osiągnięcia naukowe były mniej problematyczne, ponieważ interesuję się prawem, więc udział w różnych konferencjach był dla mnie naturalny.

Jako wspomniane osiągnięcia Paweł wymienił między innymi,



Paweł Żukowski – zdobywca prestiżowego stypendium

udział w dziesięciu konferencjach w bieżącym roku akademickim, w tym jednej o zasięgu międzynarodowym („Prawo a polityka” na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku), dwa referaty wygłoszone na tych konferencjach, certyfikaty językowe oraz studiowanie w ramach ITS. W tym roku akademickim otrzymał nagrodę rektora I stopnia za osiągnięcia w nauce. Paweł współpracuje również z wydawnictwem Wolters Kluwer.

Poza Pawłem stypendia otrzymali również inni studenci z naszego wydziału. Nagrodzeni zostali z kierunku prawo: **Joanna Jańczuk, Ewelina Koszel, Marcin Adam Michalak, Hanna Szlachetko i Justyna Klekotka** oraz **Filip Czuchwicki** z kierunku administracja. Redakcja gratuluje wszystkim nagrodzonym oraz życzy powodzenia w dalszym toku studiów.

Jakub Sommer

## Upamiętnienie wybitnego uczonego

W Audytorium Starej Biblioteki UW odbyła się 4 marca 2011 r. międzynarodowa konferencja „Leon Petrażycki and Contemporary Legal Pluralism”, która miała upamiętnić niedoceniony w Polsce dorobek tego wybitnego polskiego prawnika, filozofa, socjologa, polityka w 80. rocznicę jego śmierci.

Jednak to nie Audytorium Starej Biblioteki UW, lecz boczna uliczka przed Collegium Iuridicum I w pierwszej kolejności zapełniła się licznymi zgromadzonymi pracownikami, studentami, doktorantami oraz zaproszonymi gośćmi. Pierwszym akordem konferencji było odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej prof. Leonowi Petrażyckiemu i nadanie jego imienia budynkowi Collegium Iuridicum I, gdzie w latach 1919-1931 mieszkał i pracował uczonego.

Warto przypomnieć, iż w 1918 r., po rewolucji październikowej, prof. Leon Petrażycki przyjął propozycję

objęcia katedry na Uniwersytecie Warszawskim (o Petrażyckiego ubiegało się wtedy wiele uczelni, m.in. słynny Uniwersytet Oksfordzki). W Warszawie utworzono w 1919 roku, specjalnie dla niego, pierwszą w Polsce katedrę socjologii. Tu kontynuował działalność naukową przez trzynaście lat, wycofał się z polityki. Zginął śmiercią samobójczą 15 maja 1931 r. Są przypuszczenia, że czyn ten był aktem niezgody Petrażyckiego, przeciwnika totalitaryzmu posiadającego doskonałą intuicję polityczną, na zmiany zachodzące w ówczesnym świecie i nadchodzące widmo wojny w Europie. Leon Petrażycki został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (Stare Powązki) – kwatery 309.

„Leon Petrażycki and Contemporary Legal Pluralism” taki tytuł konferencji przyciągnął wielu uczestników, wśród których byli specjaliści i znawcy nauki oraz myśli prof. Leona Petrażyckiego

głównie z Niemiec, Rosji i Polski, co miało odzwierciedlić drogę naukową twórcy psychologicznej szkoły prawa. Nawet przyjęło się uważać, iż Petrażycki „badał po niemiecku, myślał po polsku, a pisał po rosyjsku”.

W konferencji wzięło udział przeszło 150 osób, w tym reprezentant WPIA UG mgr Oskar Skibicki. Referaty wygłosili m.in. prof. Christian Baldus (Heidelberg), prof. Andrej V. Polyakov (St. Petersburg), prof. Ivan A. Ivannikov (Rostów nad Donem), prof. Martin Avenarius (Kolumbia), prof. Andrzej Kojder (Warszawa), prof. Tomasz Giaro (Warszawa), prof. Anton Rudokwas (St. Petersburg), prof. Aleksej N. Nikitin (Moskwa), prof. Krzysztof Motyka (Lublin). Dodatkowo dzięki możliwościom jakie daje technologia wideokonferencji do zgromadzonych na sali wykład mógł wygłosić Thomas Ruffner (Trier). Wśród słuchaczy nie zabrakło takich znakomitych go-



Fot. Paweł Rosak

ści, jak: prof. Andrzeja Walickiego, prof. Piotra Winczorka, ks. prof. Franciszka Longchamps de Bériere, prof. Andrzeja Rzeplińskiego, prezsą Trybunału Konstytucyjnego.

Prelegenci przedstawili Petrażyckiego nie tylko jako twórcę psychologicznej szkoły prawa, ale i wybitnego cywilistę, romanistę oraz osobę, która dorobkiem wyprzedziła swoją epokę, znakomicie wpisując się we współczesne teorie Ronalda Dworkina, Jürgena Habermasa, a nawet spełniająca roszczenia feminizmu.

Oskar Skibicki